

LUD

Diretor: Dr. Edvino Tempki

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.

Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — a tratar. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXIII

Curitiba, 23 czerwca (de junho de) 1948

NR 25. (78)

Paraná - ziemią obiecaną

**Budowa kolei „Central do Paraná” — Elektrownie —
Trzy miliony worków kawy rocznie. — Pęd na ziemię parańskie.
Wysiłki rządu — Pomyślna przyszłość naszego Stanu**

Sekretarz Komunikacji i Robót Publicznych Stanu Paraná, pułkownik Antenor de Alencar Lima, udzielił rioskiemu dziennikowi „A Noite” wywiadu o rozwoju Parany, o pracach rządu gubernatora Lupiona.

Niezwykły rozwój północnych okolic Stanu Paraná, zaczął pułkownik Alencar Lima — skłonił rząd do stworzenia wielu nowych municypaliów, a z tym znów związane były znaczne wydatki administracyjne i budowa gmachów na pomieszczenie urzędów.

Następnie rząd pomyślał o budowie wielkich traktów, łączących rolne i przemysłowe ośrodki „interioru” z parańskimi portami: Paranaguá i Antonina. Inaczej, produkty rolne nie miałyby dróg odbytu.

Produkcja Parany rośnie z roku na rok w niezwykle szybkim tempie. Zbiory kawy w obecnym roku obliczamy na trzy miliony worków. Z każdym rokiem produkcja ta rośnie w zawrotnym tempie. To samo trzeba powiedzieć o zbiorach ryżu, fizonu, trzciny cukrowej, o eksporcie drzewa i innych produktów parańskich.

Dlatego też połączenie północnej Parany z portami: Paranaguá i Antonina staje się z dnia na dzień coraz bardziej naglące.

Rząd postanowił rozpocząć budowę kolei żelaznej, mającej łączyć Apucarana z Ponta Grossa; z Ponta Grossa, obok obecnej kolei żelaznej, pójdzie do Paranaguá autostrada, szeroka na 15 metrów. Ponadto krzywizna kolei pod Palmeirą zostanie wyprostowana.

Z Apucarany pójdzie kolej w głęboki „interior” aż do miejscowości São José, położonej nad rzeką Paraná, na pograniczu ze Stanem Mato Grosso.

Innym wielkim przedsięwzięciem, które podejmuje obecny rząd parański to budowa elektrowni. Do tychczas nasz Stan jest bardzo skąpo wyposażony w prąd elektryczny.

Sekretariat Robót Publicznych opracowuje odpowiedni plan elektryfikacji całej Parany, dzieląc ją na trzy strefy. Pierwsza obejmuje okolice nadmorskie i centrum Stanu. W dolinach rzek Capivari i Cachoeira zostaną zbudowane trzy wielkie reprezy i szereg elektrowni o łącznej sile 250.000 koni parowych.

W północnej Paranie wykorzystana się wodospad Capivara na rzece Paranapanema. Tamtejsza elektrownia będzie produkować prąd o sile 30.000 koni parowych.

Na zachodzie skorzysta się z wodospadu Salto Grande na rzece Iguaguá, który dostarczy 65.000 koni parowych.

W ten sposób, Stan Paraná będzie rozporządzał prądem o łącznej sile 40 tysięcy koni parowych, dając podstawę na rozwój szerokiego przemysłu. Już w ciągu 18 miesięcy zaczęną pracować pierwsze turbiny.

Innym problemem, który zajmuje uwagę rządu parańskiego to uzdrowotnienie miast w „interiorze”.

planuje się zaprowadzenie wodociągów i kanalizacji w wielu miastach i miasteczkach.

Wreszcie, pułkownik Alencar Lima poruszył sprawę kolonizacji Parany — oświadczył on — skolonizuje się przy pomocy emigracji krajowej. Popyt bowiem na ziemię parańską jest niesłychany. Do Sekretariatu Komunikacji wpływają liczne podania od elementu krajowego o przyznanie im terenów. Obecnie jest takich podań około 20. Rząd, zdając sobie sprawę z doniosłości tego za-

ROŚNIE PRODUKCJA BRAZYLJSKIEGO CEMENTU

W Rio de Janeiro odbyło się zebranie Krajowej Rady Kopalni i Metalurgii w sprawie produkcji cementu.

Okazuje się, że jeden piec w miejscowości Volta Redonda może wyprodukować 6 milionów worków cementu. W ciągu dwu lat najbliższych powstanie w dolinie rzeki Paraíba wielka fabryka cementu, która będzie przerabiać żużle z fabryk Volta Redonda na cement.

Także fabryka Mauá ma wkrótce powiększyć swą produkcję. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że w ten sposób wzmożona narodowa produkcja cementu pokryje zapotrzebowanie kraju.

GUBERNATOR LUPION W RIO DE JANEIRO

Gubernator Stanu Paraná, p. Lupion udał się do Rio de Janeiro i zabawi tam kilka dni, zabiegając o różne sprawy, dotyczące naszego Stanu, jak eksportu drzewa, uzyskania funduszy na budowę dróg i rozwoju rolnictwa.

Gubernator Lupion złoży wizytę prezydentowi Dutrze, w czasie której przedstawi mu „bolączki” Parany; następnie odbędzie szereg konferencji, a mianowicie z ministrem Skarbu, Pracy, prezesem Banku Brazylijskiego i innymi wybitnymi mężami stanu.

POŻAR W DRUKARNI STANOWEJ

W Belo Horizonte w drukarni położonej przy awenidzie Augusto de Lima, należącej do Stanu Minas Gerais, wybuchł późnym wieczorem pożar, który wnet objął zabudowania. Mimo że strażacy zjawili się natychmiast na miejscu pożaru, nie wiele mogli zrobić, albowiem brakowało wody. Dopiero po pewnym czasie, miejscowe zbiorniki wody zdołały dostarczyć nieco silnego prądu wody. Pożar zniszczył sekcję w której znajdowały się linotypy oraz halę maszyn drukarskich, w której

gadnienia, stara się iść na rękę pentom. Znaczna liczba agronomów jest zajęta w urzędach kolonizacyjnych, które przygotowują działki dla kolonistów, zwłaszcza w okolicach Mandaguari, Campo Mourão, Pitanga i Laranjal do Sul. Ziemię w tamtejszych okolicach są niezwykle urodzajne i humus sięga do 12 m. w głąb.

Wszystkie te problemy, tak istotne dla rozwoju Parany, rząd stara się rozwiązać w jak najkrótszym okresie czasu. Sądzę — dodał pułk. Alencar Lima — że w ciągu dwu lat czasu, Stan Paraná przyoblecze się w nowe oblicze. Stanie się jedną z najbardziej rozwiniętych, tak pod względem rolnictwa, jak i przemysłu, jednostek Brazylii. Słusznym jest powiedzenie, że Paraná — to prawdziwa Ziemia Obiecana. P.

znajdowało się 10 maszyn, wartości około czterech milionów kruczejrow. Jedynie zdołano uchronić kasę z dokumentami.

Jest to już drugi wypadek pożaru w ostatnich latach w tej samej drukarni.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE PORUCZNIKA W GLEBOKICH LASACH

Porucznik Fernando Gomes de Oliveira, rodem z Parany, wysłany do Stanu Pará, dwa lata temu zaginął bez wieści.

Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Sprawę tego zagadkowego zaginięcia poruszył ostatnie w Rio de Janeiro senator z Parany, dr Artur Santos. Krążą pogłoski, że porucznik Fernando Gomes de Oliveira zapoznał się z jakimś szczepem indyjskim i przystał do dzikich Indian, pragnąc prowadzić proste życie na łonie natury.

Policja rioska postanowiła wyjaśnić to dziwne zaginięcie; w tym celu wysłała ona do Pará ekspedycję, która ma wyświetlić ową zagadkę i ustalić co się stało z zaginionym oficerem.

FAŁSZYWE BANKNOTY 1000 KRUCZEJROWE

W kilku miejscowościach Stanu Rio Grande do Sul, a zwłaszcza w mieście Cachoeira, policja wykryła, że w obiegu znajdują się fałszywe banknoty tysiąc-kruczejrowe. W ciągu akcji śledczej policja ujęła pewnego osobnika, który usiłował puszcząć w ruch podrobione banknoty. W mieście Livramento, przy współpracy policji urugwajskiej, ujęto kilku członków szajki trudniącej się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy. Również w miejscowości Rivera uwięziono kilka osobników należących do tej samej szajki.

Fałszywe banknoty kruczejrowe są prawdopodobnie podrabiane przez dobrze zorganizowaną szajkę międzynarodowych oszustów, których siedziba jest miasto Buenos Aires.

Być może, że oszuści nakryci w jednej miejscowości, będą usiłowali przemycać i puszczać w obieg podrabiane banknoty w szeregu innych miast.

WYKOPALISKA INDIJSKIE

Robotnicy zajęci przy zaprowadzaniu wodociągów w mieście Caixias w Dystrykcie Federalnym, przy odkopywaniu ziemi natrafili na ciekawe przedmioty jak: topory z kamienia, fajki z wypalanej gliny, różne naczynia kuchenne z gliny oraz urny. Wszystkie te przedmioty są bardzo prymitywne.

Profesor Silvio Júlio, który wykłada historię Ameryk na fakultecie Filozofii w Rio de Janeiro, po przeprowadzeniu studiów nad wykopaliskami orzekł, że przedmioty te służyły Indianom przed odkryciem Brazylii.

STATEK „PUŁASKI” W RIOSKIM PORCIE

Do portu Rio de Janeiro przybył w tych dniach polski statek towarowy „Pułaski”; obok towarów, przywiózł on na swym pokładzie około 12 pasażerów z Polski. Między innymi, przybyły dwie Siostry Rodziny Marii z Kurytyby, Siostra Apolonia i Siostra Teresa, które zeszłego roku udały się na konwent swego zgromadzenia do Polski.

Jak donosi prasa rioska, czteru pasażerom „Pułaskiego” policja nie zezwoliła wysiąść na terytorium Brazylii, ponieważ władze brazylijskie uznały ich za niepożądane elementy. Również policja nie zezwoliła członkom załogi „Pułaskiego” na zejście z pokładu. Jedynie kapitanowi „Pułaskiego” i jego zastępcy pozwolono zejść z pokładu.

Obecny statek „Pułaski” nie jest tym samym, który przed wojną kursował na linii Gdynia — Ameryka. Poprzedni został zatopiony w czasie działań wojennych. Obecny „Pułaski” jest statkiem towarowym; jest to okręt ponieemiecki, jaki Polska otrzymała tytułem odszkodowania wojennego.

USMIERCENIE GŁOŚNEGO BANDYT

Z Fortaleza donoszą, że w municypium Mateus został zabity głośny i okrutny bandyta Antonio Tomaz, który przez długie lata był postrachem ludności wiejskiej w Stanach Ceará i Piauí. Bandyta ten ma na sumieniu około 30 zabójstw. Był on bardzo okrutny i mściwy; torturował swe ofiary i znęcał się nad nimi w barbarzyński sposób. Mimo policji, zbrodniarz, po dokonaniu napadu, zawsze zasywał się w niedostępne gąszcz lub góry, tak że długi czas nie mogła go osiągnąć ręka sprawiedliwości. Aż nareszcie przyszła „Kryska na Matyska”.

Z B L I S K A

Krucyfiks zawieszono procyście w suli gmachu sądcwego w Ponta Grossa. Ceremonii przewodniczył J. E. ka. blakup Antoni Mazzarato.

Strejk robotników rolnych wybuchł w okolicach miasta São Paulo. Jest to pierwszy wypadek strejku robotników na roli w Brazylii; był on, jak twierdzą władze, owocem podległości prowodyrów komunistycznych.

Całkowitą produkcję ryżu z Itaperava w Stanie São Paulo skonfiskowała policja, ponieważ zawierał ślady arszeniku, wskutek czego zatrulo się wiele osób, które spożyły ów ryż; prawdopodobnie i z oczyszczano przy pomocy arszeniku.

Właściciel kurytybskiego „Grande Hotel Moderno”, Franciszek Johnsher, jadąc autem ze swą matką, Karoliną Johnsher, na plażę, wpadł pod Morretes na kamień; wskutek zderzenia, zginęła na miejscu Karolina Johnsher, a jej syn oraz służąca i chłopak przypadkiem zabrani podrodze, ulegli ciężkiemu porażeniu.

Policja irateńska ujęła oszustą, niejakiego Giorgio Mengotti, włoskiej narodowości, który niedawno temu okradł w Kurytybie Waltera Bastosa, następnie w Irati okradł poręcz elektryczny, poczem uciekł wynajętym autem do Porto União. Policja z Irati natychmiast wysłała z nim wywiadowców, którzy ujęli niebezpiecznego oszusta; liczy on 20 lat i podawał się za technika od turbin.

Tysiąc ton arszeniku, jak mówią statystyki, wyprodukowano w Brazylii w 1947 roku; przedstawia to wartość Cr.4.002.740 kruczejrów; arszenik produkuje się z arsenitu, którego złoża znajdują się w Minas Gerais.

Japończyk, Saisabra Sasatani, członek terrorystycznej organizacji japońskiej w São Paulo, uwięziony w 1946 roku, wniosł podanie o przyznanie mu „habeas corpus”; najwyższy trybunał sądowy odrzucił prośbę oskarżonego.

W Orleansie, w Stanie Santa Catarina, zmarł Stanisław Wolowski; zmarły był człowiekiem pracowitym, spokojnym i uczciwym; mimo, iż nie był zbyt zamożnym, dzieciom dał wyższe wykształcenie; jeden syn, Witold jest kapitanem; córka, Władysława jest lekarzem; druga, Elvira, a także Mirosław mają dyplomy doktorów.

Kolejarze w okręgu kolei żelaznej Mogiana ogłosili strejk, żądając znacznej podwyżki. Według ostatnich wiadomości, strejk został zlikwidowany.

Silny spadek temperatury zanotowano w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia; w Guarapuawie i Castro temperatura spadła do zera.

W Minas Gerais hodowcy bydła domagają się obniżenia ceny na mleko; uważają bowiem, że przy niższej cenie więcej sprzedadzą mleka, niż obecnie przy wyższej, która ogranicza zbyt, tak że duża ilość mleka pozostaje nierozsprzedana. Oddają oni mleko po 60 centawów za litr; w Rio, pośrednicy sprzedają to samo mleko po Cr.250 a nawet po Cr.300.

Badiani, słynny awanturnik, który tytułuje się rosyjskim „księciem” i znanym jest w Brazylii z różnych awantur z dawnych lat, znów wypłynął na widownię w Belo Horizonte, jako wydawca czasopisma „Revista dos municípios brasileiros”; pobierał on prenumery, lecz nie wydał ani jednego numeru pisma; stąd zajęła się nim policja.

Produkcja złota w Brazylii w ciągu zeszłego roku wyniosła, jak głosią statystyki rządowe, 4.196 kilo, wartości 100 milionów kruczejrów.

W mieście São Paulo zmarł Jan Biernacki, dożywszy 71 lat; osieroził żonę Józefę, oraz syna Edmunda i dwie córki Eugenia i Wandę.

Dnia 30-go czerwca b. r. o godzinie 7-iej przed ołtarzem Serca Pana Jezusa odprawione zostało Nabożeństwo Żalobne w kościele Św. Wincencego, za duszę

S. P. FR. SIELSKIEGO, długoletniego współpracownika mojej firmy, na które zapraszam krewnych, przyjaciół i znajomych.

Franciszek Luchowski z rodziną.



SENAT UCHWAŁIŁ WPUSZCZENIE 200.000 UCHODZCÓW

(IC) — W dniu 2-go czerwca b. r. Senat Stanów Zjednoczonych — większością 63 głosów przeciw 13 uchwalił projekt ustawy, który przewidyuje wpuszczenie do Stanów Zjednoczonych 200 tysięcy uchodźców z Europy w ciągu dwu najbliższych lat.

Przegłosowanie projektu było wynikiem długich i wyczerpujących debat, w ciągu których scierały się prądy humanitarne i liberalne z tradycyjnym izolacjonizmem i wstrętem do obcych, panującym w wielu stanach amerykańskiego południa i środkowego zachodu.

Projekt ustawy w brzmieniu senackim uległ wielu zmianom w stosunku do projektów pierwotnych. W wyniku ostrych dyskusji uchwalono szereg poprawek, które wprowadziły następujące zmiany:

1. Połowę liczby 200.000 stanowić mają uchodźcy z państw bałtyckich.
2. Połowę również liczby uchodźców stanowić mają ludzie z przygotowaniem rolniczym.
3. Pierwszeństwo imigracji będą osoby, które walczyły z bronią w rękę po stronie Aliantów. Poprawka ta, uchwalona na wniosek senatora Wayland Brooksa, republikanina z Chicago, miała na celu zapewnienie pierwszeństwa imigracji żołnierzom polskim z kampanii wrześniowej, z Armii Krajowej oraz z polskich sił zbrojnych zagranicą. Uchwalenie tej poprawki jest sukcesem akcji Kongresu Polonii.
4. Ustalono datę 20 grudnia 1945 roku jako datę przełomową dla definicji pojęcia uchodźcy wojennego, podpadającego pod przepisy ustawy. Osoby przybyłe na teren amerykańskiej okupacji po tej dacie nie są uważane za DP. Poprawka ta godzi w uchodźców żydowskich i wywołała protesty amerykańskich kół żydowskich.

Ustawę w brzmieniu senackim uważa się ogólnie za niewystarczającą głównie z powodu przyjęcia zasady, że połowa nowych imigrantów stanowić mają Polaków, jak również z powodu przyjęcia klauzuli rolniczej. Obecnie debata nad ustawą Izba Reprezentantów, gdzie podstawą dyskusji jest projekt p. Franka Fellowsa, znacznie liberalniejszy od brzmienia ustawy senackiej.

FBI ARESZTOWAŁO WĘBITNEGO KOMUNISTĘ.

(IC) — W dniu 2-go czerwca b. r. urzędnicy Federalnego Biura Śledczego (FBI) aresztowali i umieścili na Ellis Island celem późniejszej deportacji niejakiego Jakuba Stachel, który zajmuje czwarte miejsce w hierarchii komunistów amerykańskich.

Stachel, którego pełne nazwisko brzmi: Jakub Abraham Stachel, urodził się w Polsce i przybył do Stanów Zjednoczonych nielegalnie celem prowadzenia dywersyjnej działalności, jak podaje policja federalna.

Aresztowanie Stachela, które nastąpiło w ślad za postępowaniem deportacyjnym przeciwko innym przywódcom komunizmu amerykańskiego z Gerhardem Eislerem na czele, jest dalszym ciągiem energicznej akcji władz amerykańskich, zmierzającej do wytypowania wszelkich żywiołów dywersyjnych, nadesłanych do Ameryki przez komunistyczną międzynarodówkę kierowaną z Moskwy.

SENAT ZA POMOCĄ WOJSKOWĄ DLA WOLNYCH NARODÓW.

(IC) — W dniu 11-go czerwca br. Senat większością głosów (64 przeciw 4) uchwalił rezolucję, zobowiązującą w uroczysty sposób Stany Zjednoczone do udzielenia pomocy wojskowej wolnym narodom, które wступują z sobą w pakt wzajemnej pomocy.

Pomoc taka wymagać będzie w każdym indywidualnym wypadku aprobaty Kongresu, który przed jej udzieleniem zbada, czy wchodzi w rachubę bezpieczeństwo Stanów i czy agnatariaższe zdolni są do wspólnej obrony. Amerykańskie kół polityczne uważają rezolucję Senatu za krok bez precedensu w historii zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Stanowi on ostateczne zerwanie z izolacjonizmem i ofiaruje amerykańskie braterstwo broni całemu niekomunistycznemu światu.

EUROPA BEZSKUTECZNIE WALCZY Z KOMUNIZMEM.

(IC) — Pod powyższym tytułem dziennik New York Times zamieszcza 13-go czerwca raport swego korespondenta w Warszawie, Sydney Grusona, który pisze, że komunistyczne reżymy Europy wachodniej duszą konsekwentnie i stopniowo wszelkie przejawy opozycji. Największe postępy poczynił komunizm w Jugosławii, a następnie kolejno w Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Polsce i Czechosłowacji. Obecnie pozostały jeszcze dwie siły, które stawiają silny opór komunizmowi: Kościół katolicki i ruchy podziemne. Opozycja Kościoła jest szczególnie skuteczna w dziedzinie wychowania. Jako organizacja nie polityczna Kościół nie posiada jednak efektywnych narzędzi walki, pisze Gruson. Ruchy podziemne, bez pomocy zewnątrz, słabną szybko i tracą znaczenie. Walka więc jest bezskuteczna. Sytuacja ta zmieni się może jedynie pomoc z zagranicy i to pomoc nie w dolarach, ale w uzbrojeniu.

PRZEPASÓ DZIELI WOLNE NARODY OD ROSJI.

(IC) — Z okazji zakończenia roku akademickiego na uniwersytecie kalifornijskim w dniu 12-go bm. przemówił prezydent Stanów Zjednoczonych Harry S. Truman do 3.500 uczniów i absolwentów.

Mowa prezydenta zawierała przyczynki do niedawnej ofensywy pokojowej Stalina i Molotowa. Powiedział między innymi prezydent Truman: „Każdy może mówić o pokoju. Lięza się jednak tylko czyni, zmierzające do pokoju. Wśród czynów, którymi Rosja może wykazać wolę pokoju, jest zaprzestanie bojkotu komisji UN w Korei i na Bałkanach.

W ostrych i wymownych słowach prezydent stwierdził, że obecna sytuacja międzynarodowa nie sprowadza się do konfliktu amerykańsko-sowieckiego. „Przepasć istnieje nie tylko między Sowietami a Stanami Zjednoczonymi. Jest to przepasć między Sowietami a resztą wolnego świata”. — powiedział Truman. „Wielkie problemy, o których rozważanie zabiegamy, dotyczą wszystkich narodów, a nie tylko Ameryki i Rosji.”

NA FUNDUSZ PRASY KATOLICKIEJ złożyli: Santa Candida — Cr.87.00 zebrane przez księdza Józefa Walkowiaka. Afonso Pena — 100.00 nadesłane przez pewną osobę, która prosiła, by nazwiska jej nie podawać. Malé — 100.00 nadesłane przez księdza Proboszcza Zygmunta Piotrowskiego a ofiarowane przez pana Andrzeja Mikowskiego. Zbierającym i Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Z D A L E K A

— Nowa moneta wprowadziły zachodnie państwa alianckie w swych strefach okupacji Niemiec. Sowiety wystosowały z tego powodu protest.

— Sowiety ponownie zamknęły granicę swej strefy okupacyjnej w Niemczech od strony zachodniej.

— Wojsko sowieckie, z bronią w ręku, otoczyło drukarnie dziennika sowieckiego wydawanego w języku niemieckim w Berlinie, ponieważ mają tam wydać nowe banknoty dla swej strefy w Niemczech.

— W Turcji stworzył się nowy rząd pod przewodnictwem premiera Nasan Saka.

— W Costa Rica wybuchła rewolucja; na czele rządu stanęła „Junta Revolucionaria”.

— Polska zawarła z Węgrami umowę przyjaźni i współpracy.

— Księżniczka Bernadette, przedstawiciel Organizacji Narodów Zjednoczonych, zabiega o przedłużenie na miesiąc zawieszenia broni pomiędzy Arabami i Żydami w Palestynie.

— Czeskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych, kierowane przez komunistę, ogłosiło, że od chwili przewrotu praskiego uciekło z Czech wiele tysięcy faszystów i szpiegów zagranicznych. W czasie próby ucieczki aresztowano i skazano na więzienie 1.017 osób.

— Jak podaje informacja Prasowa, w maju b. r. odbył się na terenie Niemiec w klasztorze dominikańskim w Walderberg ogólnieuropejski zjazd dalennikarzy katolickich. Na zjazd przybyli znani publicyści katolicy z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Austrii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Przewodnią myślą obrad było hasło: „Odrodzenie z ducha i wiary”.

— Zgodnie z rozporządzeniem brytyjskich władz okupacyjnych wszyscy uchodźcy, posiadający, zatrudnienie w brytyjskiej strefie Niemiec, płaca za swe utrzymanie w obozie z wynagrodzenia za swą pracę. Oplatę tę ściągają niemieckie urzędy pracy.

Nagrodę Stalina za badania naukowe (po 200.000 rb.) otrzymało między innymi dwóch badaczy atomowych.

— Na czarnym rynku w Hannoverze cena kawy palonej spada z 450 mk. za funt na 250, by ostatnio podnieść się na 400 mk.

— Stan zdrowia Benesa ma być poważny. Ocierpi on na sklerozę i miał w ostatnich miesiącach dwa ciężkie ataki.

Dnia 30-go czerwca b. r. o godz. 7-iej odprawione zostanie, w kościele Św. Wincencego, przy ulicy Jaime Reis, Nabożeństwo Żalobne za spokój duszy

S. P. FR. SIELSKIEGO

na które zapraszają: krewnych, przyjaciół i znajomych: pracownicy Fabryki Fr. Luchowskiego „A Vencedora”.

ODDZIĘKOWANIE!

Subdelegatura P. C. Krzyża w Kurytybie składa na tej drodze Pp. Annie Kominkowej, Oldze Banasikowej, Katarzynie Gilowej, Tekli Wawryńczykowej, Janinie Jagodnickiej, Karolinie Zachowej, Weronice Ulowej, Zofii Korkeusowej, Jadwidze Kmiecikowej, Annie Wyrompskiej, p. Dobrowskiej, Pont Melherowej i Annie Filipkowej za ofiarę i bezinteresowną pracę przy zorganizowaniu wieczorku na dochód P. C. Krzyża, który dzięki tejże współpracy dał nadspodziewane wyniki, oraz wszystkim, którzy swoją obecnością przyczynili się do uświetnienia tego wieczorku; serdecznie i Staro-Polskie „Bóg Zapłać”.

REUMATISMO DORES EM GEPAL LINIMENTO (ou BALSAMO) SANTA HELENA

Rezolucja Kongresu Polonii Amerykańskiej

Podajemy poniżej wyjątki z tekstu najważniejszej rezolucji, uchwalonej przez drugą Koncepcję Kongresu Polonii Amerykańskiej w Filadelfii, 31-go maja 1948 roku.

Zebrani na walnym zjeździe Kongresu Polonii w Ameryce w dniach 29-go 30-go i 31-go maja 1948 roku delegaci reprezentujący społeczeństwo Amerykanów pochodzenia polskiego, rezolucją niniejszą dają wyraz przekonaniom, jakie były i są drogowskazami poczynań i celów Kongresu Polonii.

Organizacja nasza jest zrzeszeniem politycznym i społecznym, w skład którego wchodzi jednostki i organizacje polsko-amerykańskie, zjednoczone wspólną troską o Stany Zjednoczone, Polskę, kraje ujarzmione i demokrację.

Powstała ona w chwili, gdy liczny odłam narodu amerykańskiego zairwożył się, widząc tragiczne błędy polityki amerykańskiej, błędy, które zawisły jak ciemny złowrogi nad Ameryką, Europą i Azją. Odstąpienie Stanów Zjednoczonych od swej ideologicznej linii politycznej i tradycji przez przyjęcie klęski moralnej w Jaltcie, Moskwie, Teheranie, Poczdamie, Paryżu, Londynie i Sztugarcie zaalarmowały miliony Amerykanów, pochodzenia polskiego, którzy w ustępowaniu Sowietom i porzuceniu najwierniejszych sprzymierzeńców, w pierwszym rzędzie Polski i Chin, dopatrywali się słusznego powodu wielu nieszczeń i początku klęski.

Aczkolwiek opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych dzisiaj całkowicie potępia i z rumieńcem upokorzenia mówi o Jaltcie, konieczne jest, właśnie teraz na progu nowej ery i nowej orientacji, przekreślić zarówno uchwały jaltańskie.

Nasza wspólna droga ku rewindykacji świata i demokracji zaczyna się właśnie tam, w Jaltcie, nie tyle w samych uchwałach ile w motywacji. Dzieło odrodzenia świata i demokracji powinno przeto mieć początek swój w solennym oświadczeniu odwołania i przekreślenia uchwał jaltańskich i stanowiąca zajętego tam przez Stany Zjednoczone. Zjazd uchwała wystosować odpowiedni apel do władz amerykańskich i przekazać treść Prezydentowi, Kongresowi i Senatu, jako też opinii publicznej.

Działamy jako zrzeszenie Amerykanów pochodzenia polskiego, pomni olbrzymiego wkładu krwi, ofiar i pracy z naszej strony w dążeniach Stanów Zjednoczonych do utrwalenia pokoju, demokracji i sprawiedliwości na całym świecie. Nasza troska i miłość do Polski wskazują nam drogę prowadzącą do oswobodzenia pokrzywdzonego i oddanego w niewolę narodu, z którego się wywodzimy a uznajemy jedyną drogę, mianowicie przez Stany Zjednoczone. Przyszłość Polski i wszystkich krajów uciemiężonych dzisiaj przez bolszewizm

zależy od roli, jaką Stany Zjednoczone odegrają w polityce międzynarodowej. W pojęciu naszym do wolnej Warszawy droga prowadzi przez Waszyngton; przez odrodzenie idealizmu w Ameryce, przez wielkość, bogactwo moralne i materialne Ameryki, przez odzyskanie straconych pozycji i prestiżu, przez zwycięstwo demokracji nad bolszewizmem i faszyzmem pod sztandarem gwiazdystym...

Potępimy publicznie gwałcenie wolności narodu polskiego przez obecnych, narzuconych mu wiodarzy, a szczególnie ostro potępimy akcję zatruwania dusz polskich propagandą nienawiści do Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy pewni, że rodacy nasi, nawet w więzieniu, jakim dzisiaj jest Polska, wierzą w Stany Zjednoczone i wierzą nam milionom braci i siostr w Ameryce. Stany Zjednoczone mają w narodzie polskim wiernego, sprzymierzeńca i pozostają nadal w sojuszu wypróbowanej przyjaźni z narodem polskim. Świadomość ta powinna być drogowskazem w działaniu Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do Polski.

Dlatego też z ubolewaniem przyjęliśmy oficjalne oświadczenie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Sztugarcie w sprawie zachodnich granic Polski. Ubolewamy nad tym, że Stany Zjednoczone i dzisiaj hordują wadliwej i niebezpiecznej koncepcji odpowiedzialności za szczęście Niemców. Stwierdzamy, że kierunek polityki Stanów Zjednoczonych odnośnie roli Niemiec znowu obejmuje

Polacy na Obejźnieniu

TRANSPORTY UCHODZCÓW Z NIEMIEC

(IC) — Od 1-go lipca bieżącego roku przyspieszone zostanie tempo przesyłki europejskich uchodźców do krajów zamorskich. Na podstawie kontraktów i według obliczeń IRO co drugi dzień odchodzić będzie przeciętnie jeden statek z Italii i z portów niemieckich, wioząc uchodźców do następujących krajów: do Anglii, Argentyny, Australii, Brazylii, Chile, Irlandii, Kanady, Maroka, Paragwaju, Szwecji, Tunisu, Turcji, Wenezueli i Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie z planami transportowymi rozbudowane zostały obozy przejściowe, które obecnie będą mogły pomieścić większą niż raz liczbę uchodźców. Równocześnie niektóre państwa zawiadomiły o decyzji rozluźnienia nieco wymogów co do stanu fizycznego werbowanych przez siebie uchodźców. Kanada, po sprowadzeniu około 60.000 uchodźców z Niemiec i Austrii, wstrzymała chwilowo dalszą rekrutację, ograniczając się narazie do sprowadzenia rodzin tych osób, które już znajdują się w Kanadzie. Nowe dość znaczne kwoty imigracyjne przydzielili na Brazylię.

LICZBA POLAKÓW W ITALII

(IC) — W związku z pięćdziesiątymi wiadomościami o liczbie Pola-

odbudowę niszczycieli Europy drogą ustępstw i szczodrości kosztem krajów sąsiadujących z Niemcami. Polityka ta jest niefortunna w elementy Monachium i Jaltty.

Ze zrozumieniem i sympatią odnosimy się do działań grup międzynarodowych w Europie i Ameryce, w których wygnancy polityczni z różnych krajów, w tym i Polski, reprezentują chłopów i robotników, pozabawionych wszelkich wolności w poszczególnych krajach. Potępimy metody eksterminacji i dławienia tych ruchów w Polsce i innych krajach przez Moskwę i moskiewskie jaczejki i wzywamy opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych do energicznego przeciwdziałania terrorowi politycznemu i ekonomicznemu, stosowanemu w tych krajach.

Po stronie demokracji walczącej przeciw zalewowi bolszewickiemu stoi całe chrześcijaństwo, działające w kierunku odrodzenia moralnego przez głoszenie zasad miłości bliźniego i godności człowieka. Naród polski, z którego się wywodzimy, jest głęboko religijny, a to jest i tradycją naszą, zaś wiara i wola jest po stronie tych, którzy pod znakiem etyki chrześcijańskiej walczą przeciw prawom dżungli, stosowanym przez bolszewizm...

Postanowienia i przekonania niniejszym wyrażone ujmujemy w formie apelu do społeczeństwa naszego o skupienie sił materialnych i o uważanie obecnego okresu naprężenia i niepewności za okres wymagający od nas wszystkich największych ofiar, najdalej idącej dyscypliny obywatelskiej i pogłębienia w sobie wiary jako też przysposobienia się rzetelnego do spełnienia obowiązków wobec ludzkości, Ameryki, Polski i Demokracji.

ków, przebywających dotychczas we Włoszech, podajemy do wiadomości, iż:

W roku 1934 było w Italii 117.000 żołnierzy polskich. W ciągu następujących dwóch lat wyjechało do Anglii 93.000 żołnierzy polskich, do Polski 15.000 i do innych krajów 5.000. Z końcem 1947 roku pozostało jeszcze w Italii 3.800 żołnierzy polskich. W bieżącym roku wyjechało 2.325 do Argentyny, 600 do Polski i 36 do innych krajów, tak że w maju bieżącego roku znajdowało się jeszcze 800 żołnierzy polskich, z których 450 czekało w pogotowiu na najbliższy okręt, który ich zawiezie do Argentyny.

JAKUB ZIÓLKOWSKI

Dnia 16-go b. m. na kolonii Ipiranga koło Guajuwiry zmarł, zapotrzebowany Św. Sakramentami, Jakub Ziolkowski, przeżywszy 78 lat. Jakub Ziolkowski pochodził z Polski; do Brazylii przyjechał przed 50 laty. Osiedlił się na kolonii Ipiranga, jako rolnik a ostatnio, dzięki pracowitości i przedsiębiorczości, występuje jako przemysłowiec.

Zmarły był fundatorem szkoły towarzystwa „Związek” oraz miejscowego cmentarza. W Zmarłym tracimy również wernego czytelnika naszego tygodnika.

Niech spoczywa w Panu.

WIADOMOŚCI PARAFIALNE

S. Matens. — Dnia 6-go czerwca b.r. odbyło się w naszym kościele uroczyste poświęcenie nowego sztandaru Dzieci Marii. Kościół wypełniony wernymi przybrał charakter uroczysty. Po zaintonowaniu „Veni Creator” przez księdza Dyrektora odsłonięto sztandar, który wykonały i przepięknie wyhaftowały Siostry Rodziny Marii w Kurytybie.

W uroczystościach tych wziął także udział Prefekt tutejszego miasteczka, João Distefani, wraz ze swą małżonką. Pierwszy też pośpieszył z hojną ofiarą na tak piękne dzieło.

Wszystkim tym co nie usunęli się od tej uroczystości i pośpieszyli z pomocą materialną za pośrednictwem naszego tygodnika „Lud” Dzieci Marii składają Bog zapłać.

Odpowiedzi Redakcji

Serdeczne podziękowania składamy osobom niżej wymienionym, które nadesłały należności za prenumeraty i kalendarze. Ks. A. Kuczerowski, Wł. Weber, J. Kowalewski, A. Saja, Fr. Kalka, I. Tudrey, Wł. Korc, Z. Wasilewski, J. Dubiel.

— **P. J. K.** — Z propozycji nie skorzystamy.

— **Czytelnik.** — Książki o które pan prosi są wyczerpane.

— **P. Antoni Ciechanowski** — Bardzo dziękujemy za uregulowanie prenumeraty oraz należności za kalendarze. Pozdrawiamy.

W kilku wierszach

— **Wobec 17 tysięcy wiernych,** zgromadzonych na stadionie Uniwersytetu Detroit, kardynał Edward Mooney poświęcił swą diecezję Niepokalanemu Sercu Marii.

— **Pierwsza nagroda** za najlepszy rysunek katolicki w roku 1947 przypadła „Dziennikowi Chicagoskiemu”, prowadzonemu doskonale przez Ojców Zmartwychwstańców w Chicago. Tak zaszczytnie wyróżnionym został rysunek pod tytułem „Polska”, przedstawiający Polskę, klęczącą u stóp Chrystusa Ukrzyżowanego.

— **Stalin oświadczył,** że „Pokoje wywołane różnicą między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi jest nietylko możliwe ale i niezbędne w interesie powszechnego pokoju”.

— **Czechosłowacka policja** dokonuje obecnie masowych aresztowań działaczy społecznych i religijnych w Słowacji, oskarżając ich działalność szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa, wrogo usposobionego do Rosji i do „demokracji ludowej”.

— **Organom Kominternu** jest dwutygodnik, który wychodzi w Belgradzie w Jugosławii pod tytułem „O trwały pokój i demokrację ludową”.

— **Organizacja dla uchodźców europejskich IRO** przejęła zawodowe szkolenie uchodźców na terenie Niemiec. Dotychczasowe kursy, prowadzone w poszczególnych obozach, zostają zlikwidowane, a na ich miejsce wprowadzone zostanie szkolenie terenowe.

— **Ordynariusz archidiecezji Now Yorka** kardynał Franciszek Spellman zamianował ks. Cyryla J. Potocak archidiecezjalnym dyrektorem specjalnego komitetu katolickiego, którego zadaniem będzie rozmieszczanie przybywających do Stanów Zjednoczonych uchodźców europejskich.

— **W Ossun pod Lourdes** zostanie wkrótce otwarte lotnisko, przeznaczone specjalnie dla obsługi pielgrzymów, którzy drogą lotniczą udają się do cudownego miejsca.

— **Prokurator Generalny Tom C. Clark** sporządził nową listę, obejmującą 32 dotychczas niewzględnie organizacje, które Departament Sprawiedliwości uważa za komunistyczne.

— **Prezydent Truman** przyjął króla Piotra jugosłowiańskiego, którego towarzyszył były jugosłowiański ambasador w Waszyngtonie Fotez.

— **Rad Henry** zawiadomił przedstawicieli IRO na Afrykę Wschodnią i Rodezję, o goowości przyjęcia na stały pobyt 200 Polaków, spośród uchodźców z obozów wschodnio-afrykańskich.

— **Czeska Partia Komunistyczna** notuje wzrost liczby członków z 1,5 miliona w sierpniu ubiegłego roku do dwóch milionów.

SŁOWO BOŻE

NA SZÓSTĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO

(Ewangelia napisana u św. Marka w rozdziale VIII)



Onego czasu: gdy większa rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli; wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: Żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze; bo niektórzy z nich z daleka przyszedli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nim nie kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te błogosławił, i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się, i zebrało co zbyło ułamków, siedem koszów. A było tych co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

„Wziąwszy tedy Jezus chleb,

Nikt piękniej nie skreślił nam życia Chrystusa jak św. Piotr: „przyszedł, czyniąc dobrze“.

Krzyk nieszczęśliwych: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się! zatrzymał w drodze Wszechmoenego.

Na widok łzami zalanej matki z Naim, oplakującej stratę jedynaka, ścisnęło się bólem serce Jezusa. Przystąpił do mar, ujął za marną rękę nieboszczyka i oddał go żywego matce.

Plače Jezus nad Jerozolimą, gdyż widzi jak na dłoni bliska ruina swej stolicy.

Ileż dobroci, ileż serca w tych słowach, które wyrwały się z ust Jego na widok tłumów zgłodniałych: „Żal mi tego ludu, iż nie mają coby jedli“. Zdjęty litością, rozmaża chleb cudownie i karmi nim rzesze zgłodniałe.

Litość dla ludzi błądzących występowała u Niego tak zamiennie, że faryzeusze nazywali Go „przyjacielem grzeszników“.

Otóż tymi przykładami chciał nas Jezus nauczyć cnoty miłosierdzia. O jakże ważna nauka! Cóż piękniejszego nad cnotę miłosierdzia?

Miłosierdzie jako cnota moralna

rozdał siedzącym“.

(Jan, VI) jest rozumnym współczuciem z wszelkim niedostatkiem, brakiem, cierpieniem i bólem bliźniego; ono to sprawia, że jego braki i niedostatki uważamy jakby swoje własne i skłania wolę do usunięcia lub złagodzenia tychże.

Największym przeciwnikiem cnoty miłosierdzia jest skąpstwo wraz z cheiwością i sknerstwem. Przywiązanie do dóbr tego świata jest wstanie wyrwać całkowicie z duszy wszelkie współczucie dla biedy ludzkiej.

Największą przeszkodą w pełnieniu miłosierdzia stanowi pycha, która nas czyni niewyrozumiałymi na ułomność bliźniego. Pozbawia nas ona współczucia dla drugich.

„Synaczkowie, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale prawdą i uczynkiem“. Jak więc dzieci jednej rodziny wzajemnie się wspierają, tak i nasze braterstwo powinno się wyrażać przez współczucie dla bliźnich, przez ratunek i pomoc w potrzebie, bo inaczej czymżeby ono było?

Pamiętajmy zawsze słowa Pisma Św. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Ks. J. K.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego O. Kolbe

(IC) — W dniu 24-go maja br. rozpoczął się w Padwie proces informacyjny, który jest wstępem do procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego O. Maksymiliana Kolbe, franciszkanina konwentualnego, zamordowanego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w roku 1941.

Otwarcia procesu dokonał biskup Karol Agostini, ordynariusz diecezji padewskiej w Italii, jako przewodniczący w otoczeniu trybunału kościelnego, składającego się z kanoników kurii biskupiej.

W uroczystości otwarcia procesu wzięli udział przedstawiciele zakonów męskich i żeńskich, jakoteż liczna grupa wiernych. Po złożeniu przysięgi przez biskupa Agostini, całego Trybunału postulatora generalnego O. Antoniego Ricciardi, przewodniczący wygłosił przemówienie, przedstawiając przebieg życia i śmierci O. Maksymiliana i kładąc szczególny nacisk na miłość bliźniego, która wyróżniała tego rycerza Marii Niepokalanej. Ze szczególnym współczuciem biskup Agostini wyrażał się o Polsce, matce świętych, przechodzącej już drugą straszną w ciągu dziesięciu lat okupację obcych totalnych potęg. Uroczystość urzędowa zakończyła się błogosławieństwem apostołskim.

Na następnych sesjach, które trwać będą przez dłuższy czas, przesłuchiwać będą świadkowie, przedstawieni przez postulatora generalnego oraz zawezwani wprost przez Trybunał.

Antologia katolicka

(CHIP) — Od przeszło 10 lat ks. Franciszek Thornton pracował w Ameryce nad wydaniem współczesnej antologii katolickiej, której brak daje się silnie odczuwać. Obecnie ukazało się w Ameryce jego dzieło o 926 stronicach, które obejmuje wyjątki prac literackich najwybitniejszych pisarzy katolickich włoskich, francuskich, brytyjskich, amerykańskich i irlandzkich w okresie od 1830 roku do chwili obecnej. Antologia obejmuje 129 pisarzy katolickich, z których 68 jeszcze znajduje się przy życiu.

Nowoczesny Apostoł

(CHIP) — Rozgłosu we Włoszech nabrały w ostatnich tygodniach wystąpienia młodego Jezuita księdza Lombardi, który objeżdża miasta i okręgi przemysłowe na północy Włoch i wygłasza płomienne przemówienia do tłumów robotników. Naprzykład w Trieście przemówienie jego na placu przed kościołem św. Antoniego zgromadziło około 15 tysięcy ludzi.

W przemówieniach swych ks. Lombardi wzywa chrześcijan do czynnej postawy wobec wroga Kościoła, którymi, według jego słów, są przede wszystkim komunizm oraz egoizm bogatych.

Włoska prasa katolicka nazywa ks. Lombardi nowoczesnym apostołem i stwierdza, iż wystąpienie jego mają duży wpływ na szerokie masy ludności.

Z DORZECZA IVAÍ

Rio dos Indios

W czwartek 6-go maja powróciłem do Séde Ivaí; wrócił także ksiądz Gogol, który razem z ks. Wł. Serzysko głosił misję w Rio dos Indios, na niedużej kolonii w pobliżu Ivaí. Nie byłem tam, więc nie ciekawego o tej kolonii napisać nie mogę. Tyle tylko, że nie ma tam kaplicy, a nabożeństwa odprawiali i nauki głosili w budynku szkolnym. Niedużo tam kolonistów, lecz mimo to spowiedzi było ponad sto. Może ks. Ryszard sam podzielił się na łamach „Ludu“ z więcej szczegółowymi wiadomościami o tej kolonii.

W drodze na dalszą pracę misyjną

W sobotę, 8-go maja nastąpił wyjazd na dalszą pracę. Najbliższy tydzień, od 9-go maja do uroczystości Zielonych Świąt, mieliśmy poświęcić kolonii Teresa Cristina, 50 i kilka kilometrów oddalonej od Séde Ivaí. Zjawił się w Ivaí ks. Edward Pinocy, nowy proboszcz z swoją „ramoną“ i dzięki uprzejmości ks. Edwarda przenieśliśmy się do Teresy Cristiny jego autem. Droga dobra, główny to trakt do Candido de Abreu i dalej na nową kolonię Campo Alto czyli kolonię Governador Manoel Ribas. Dlatego też utrzymany bardzo dobrze. Panorama okolicy cudowna. Droga wije się jak wąż wśród lesistych wzgórz, nad przepaściami i jarami, robiąc nieraz szalone skręty, że kierowca samochodu musi mieć wprawą rękę, by nie wpaść w głęboką, przydrożną przepaść. Ks. Edward pod tym względem to mistrz jakiego szukać. Pędził szalenie, bo tego samego dnia musiał wrócić do Calmonu, a dosyć późno wyjechaliśmy. Upominałem go też ciągle: na zakrętach zwalnij i hamuj rozbrykaną „ramoną“. Pod wieczór stanęliśmy przed hotelem pana Piotra Wala, w Teresa Cristina, rozgościł się w pokojach hotelowych.

Teresa Cristina

Teresa Cristina, to stare, sto lat liczące miasteczko; dziś miasto to bardzo podupadłe, liczy może kilkadziesiąt skromnych domków. Pozaatem znajdujemy tam dość obszerny hotel pana Jerzego Pogorzelskiego, „Posto de Saúde“ imienia João M. Faivre i „Grupo Escolar“ im. Gov. Manoel Ribas. Budynki te grupują się naokoło niedużego, nieco wzniesionego placu, którego centrum zajmuje nieduża kaplica i wyżej wspomniane „Grupo Escolar“. Położenie Teresa Cristina nadzwyczaj piękne. Miejsowość ta rozłożyła się romantycznie prze ujściu rzeki dosyć dużej Ivaisinho do Ivaí. Okolica cała moeno górzysta; wzniesienia zalesione, wieczna zielenie nieznanymi „mi drzew i krzewów, wśród nich na szczytach wzgórz pola uprawne a w oddali widoczne białe domki kolonistów.

Niedaleko na horyzoncie wznosi się góra nazwiska Trambuda i szpiczasty czubek innego wzniesienia im. Trambuninho. W pobliżu nich mieliśmy się przenieść na dalszą pracę misyjną do Hervaisinho czyli Jaciaba.

Nico historii

Teresa Cristina założona została przez lekarza francuskiego Dr. Jana Mauricio Faivre. Opuszczył on swoją Ojczyznę i przeniósł się do Brazylii, do Rio de Janeiro. Jako mądry lekarz a przytem dobrego serca miał duże wzięcie, nawet wśród warstw wyższych i sferach rządowych. W Rio ożenił się, ale kilkanaście dni po narodzeniu córki żona jego umarła. Zrozpaczony opuścił stolicę i, jak powiada historyk jego życia, rozpoczął swoją „drogę krzyżową“ przez sertony brazylijskie w Minas Gerais, Goiaz, São Paulo, aż osiadł wreszcie w dorzeczu Ivaí u ujścia rzeki Ivaisinho do Ivaí. Tutaj pozostał do końca życia, otrzymawszy od cesarzowej duży obszar ziemi dla kolonizacji. Wybrał się w 1846 roku do Francji po pierwszych kolonistów, swoich ziomków. Zabrał 25 rodzin (63 osoby) i z nimi zapoczątkował kolonię francuską w dorzeczu Ivaí dając początek dzisiejszej Teresy Cristiny. Wybór uczynił bardzo dobry, bo ziemie w okolicy Teresy Cristiny żyzne.

U szczytu rozwoju

Kolonia francuska rozwijała się w szybkim tempie, a „stolica“ jej rosła jak na drożdżach. Czytałem w dawnych dokumentach zebranych przez ks. Proboszcza Pitonia, że w owych czasach Teresa Cristina miała dużo domków murowanych, dwie cegielnie, gorzelnie, fabrykę gazy, podobno nawet i tartak. Dr. Faivre zaledwie 10 lat po założeniu kolonii zakończył swoje życie dla chwały Brazylii. Ciało jego spoczęło na miejscowym cmentarzu, lecz nikt obecnie grobu jego wskazać nie potrafi. Czyniono badania, przekopywano najstarsze groby, lecz niczego nie odkryto. W roku 1945, w 150-lecie rocznicę urodzin dra Faivre tak stan Paraná, władze i czynniki kulturalne, jak i miasteczko Teresa Cristina złożyły hołd temu uczonemu, który dał początek kolonizacji parańskiego interioru, stał się założycielem miasteczka Teresa Cristina i zasłużył się wielce przez swoją pracę jako uczony i dobroczynny lekarz.

Może, gdy ktoś będzie czytał tych kilka wspomnień o początkach Teresy Cristiny i jej założycielu, gotów pomyśleć, że dziś to już duże miasto, może nieco mniejsze niż Kurytyba albo Ponta Grossa; pomylił się bardzo.

Obecny stan

Z dawnych świetności Teresy Cristiny prawie nie albo mało pozostało.

Jeżeli się nie mylę to wskazywano mi dwa pochyłe domki zbudowane z cegły i kryte okrągłą dachówką, lecz w stanie także kompletnego upadku. Inne domki z czasów pierwszych, także z cegły, jak i pierwsza kaplica, znikły, ze śladu po nich nie pozostało. Kiedy się upadek rozpoczął nie umię powiedzieć, bo dowiedzieć się nie mogłem. Prawdopodobnie po śmierci swego ojca i założyciela, kiedy rodacy jego opuścili kolonię i gdzieindziej prawdopodobnie przenieśli się. Dzisiejsza Teresa Cristina to dzieło nowszych czasów; postępu jednak nie ma żadnego. Jest miasteczkiem dystryktowym na samej granicy municypów Reserwy i Prudentópolis.

(Dokończenie na stronie 5-tej)

Rozmaitości

OSZUKAŃCZY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

Rioskie gazety rozpisują się sześć-tygodniowo o nowym wycynie pewnego oszusta przy zawieraniu ślubu.

Dziewiętnastoletnia panna Nilza Santos Jorge, zamieszkała w dzielnicy Tijuca poznała kawalera, niejakiemu Józefu Bastos Freire; mówił on, że ma 27 lat życia, jest studentem na wydziale prawnym, a równocześnie profesorem filozofii, że jest zamożnym, uczciwym i t. p. Po rocznej znajomości postanowili się pobrać; Freire przygotował wszystkie formalności do »ślubu« cywilnego, albowiem nie zamierzali brać ślubu w kościele. Oznaczonego dnia, w mieszkaniu przyjaciela pana młodego, gdzie miała się odbyć uczta weselna, zjawili się sędzia, stawili się świadkowie i państwo młodzi zawarli kontrakt małżeński. Zamieszkali następnie razem jako małżonkowie.

Już po kilku miesiącach Nilzie nie podobało się postępowanie małżonka; wprawdzie dochowali się potomka, mimo to, pokrzywdzona postanowiła się rozwieść z niewiernym mężem. Udała się do sądu, pragnąc uzyskać rozwód. Wkrótce jednak dowiedziała się, ku ogromnemu swemu zdziwieniu, że całe jej małżeństwo z Józefem Freire to jedna »fita«. Sprytny jej »małżonek«, zamiast prawdziwego sędziego, sprowadził swego koleżkę, oszusta, który udawał sędziego. Także i świadkowie. Ceremonia była zmyślona i stąd kontrakt małżeński jest nieważny. Co więcej, jej »małżonek«, miał już inną, prawowitą małżonkę, Carmem, z którą zawarł ślub w Ceará. Miał z nią syna, który liczy już 7 lat. Oboje mieszkają w Rio.

Oszustwem Józefa Bastosa Freire zajęła się policja.

ŚMIERĆ OD UKŁUCIA SKORPIONA

W Belo Horizonte, złośliwy skorpion ukłuł 6-letnią dziewczynkę, Yedę, córeczkę Yary Ferreira Oliveiry. Ponieważ miejscowe farmacje nie miały na składzie zastrzyków przeciwskorpionowych ofiara skorpiona zmarła wkrótce.

SKUTKI ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI

Jedną z najbardziej spornych kwestji jest wpływ zniesienia kary śmierci na liczbę morderstw. Zwolennicy kary śmierci twierdzą, że zniesienie tej kary musi wpłynąć na zwiększenie liczby zabójstw. Ale cyfry nie potwierdzają tej tezy.

Holandia zniosła karę śmierci w 1870 roku. Liczba zabójstw do 1940 roku, a więc przez 70 lat zmniejszyła się przeciętnie o 40 procent.

W Danii karę śmierci zniesiono w 1930 roku. Ilość morderców wynosiła wówczas 0,4 na 100.000 mieszkańców. Spadła ona później do 0,23 a więc prawie o połowę.

W Norwegii karę śmierci zniesiono formalnie w 1905 roku ale ostatnią egzekucję wykonano w 1875. Liczba morderców, która wynosiła 1,22 na 100.000 mieszkańców do 1904 roku, spadła do 0,36 w latach 1930—1939 (mniej więcej o 70 procent).

W Szwecji ostatnią egzekucję wykonano w 1910 roku a karę śmierci zniesiono w 1921. Przed 1910 roku liczba morderców wynosiła 2,92 na 100.000, by spaść w latach 1922—1925 do 0,58 a więc prawie o 80 procent.

Najświeższym przykładem jest Szwajcaria, która karę śmierci zniosła dopiero w 1942 roku. W ostatnich 3 latach przed zniesieniem jej popełniono w tym kraju 32 morderstwa, podczas gdy przez 3 następne lata po zniesieniu kary śmierci liczba morderstw była o 10 mniejsza, mimo że były to lata wojenne.

Innym ciekawym przykładem są Stany Zjednoczone. Ostatnie znane cyfry pochodzą z 1944 roku, kiedy to w całych Stanach zanotowano przeciętnie 4,9 morderców na 100.000 mieszkańców. Tymczasem w tych 6 stanach które karę śmierci zniosły, liczba morderstw była znacznie niższa i wahała się od 0,6 do 1,5. Jedynie w Michigan stosunek był nieco wyższy i wynosił 3,3 ale wciąż poniżej przeciętnej dla wszystkich innych stanów.

KACIK GOSPODARZY

WSZECHSTRONNA AGAWA Wyniki badań nad hodowlą siszalu

Niedawno temu ukończono, dzieł lat trwające badania, które rzuciły nowe światło na znaczenie rośliny zwanej »siszalem« — tropikalnej odmiany agawy względnie włókna tak zwanego siszalu amerykańskiego. Pierwotnie wartość siszalu oceniano pod kątem widzenia przydatności konopi, jakie z tej rośliny można produkować; ten wzgląd był zresztą przyczyną jej hodowli w Kenii i Tanganii. Konopie siszalu są mocne i łatwo deją się prząć. Niemniej jednak te właściwości schodzą obecnie na drugi plan w porównaniu z pożytkiem, jaki przynosi ta roślina innymi swymi produktami. Przeprowadzone nad nią badania wykazały, że może ona do starzeć wiele różnorodnych surowców. To, co po otrzymaniu włókna konopi uważano dotychczas za odpadki, będące zawsze kłopotem dla hodowców siszalu, obecnie stają się źródłem poważnych dochodów.

Włókien siszalu używano dotychczas jako surowca do wyrobu lin okrętowych, chodników, a głównie jako

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czajkowski zdobywa puchar Levesona-Govera

W Edynburgh odbyły się zawody szermiercze w szabli o puchar Levesona-Govera. Obok zawodników brytyjskich w zawodach wzięło udział pięciu Polaków. Pierwsze miejsce i puchar zdobył Czajkowski, nie przerywając ani jednej walki w ciągu całych zawodów. Innym Polakom nie dopływało szczęście i po zwyciężonych walkach odpadli w eliminacjach. Na wyróżnienie zasługuje Niedoba, który mimo uszkodzonych nóg i braku treningu walczył z dużą zaciętością i werwą. Puchar wręczył przybyły z Londynu Lord Leveson, potomek ofiarodawcy pucharu.

— **Po zwycięstwie** drużynowym kolarzy polskich w wyścigu Warszawa — Praga, Jugosławia, Rumunia i Węgry zwróciły się do polskiej fabryki rowerów »Baityk«, na których jechali polscy kolarze — z poważnymi zamówieniami.

— **Cztery nowe rekordy** Polski w podnoszeniu ciężarów ustanowili atleci na mistrzostwach drużynowych Polski w Poznaniu. W trójboju: Kaczmarek (Sl.) uzyskał 217,5 kg. w wadze koguciej, Herok (Sl.) — 260 kg. w wadze lekkiej, Szklorz (Sl.) — 282,5 w wadze średniej i półciężkiej, Drajanowicki (Pomorze) — 307,5 kg. Łączne mistrzostwo drużynowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów zdobył

JAJKA PSTRAGÓW PRZEWOŻONE SAMOLOTAMI

Kilka potoków górskich w Kenii, w których przed drugą wojną światową łowiono pstragi, ma być teraz nanowo zaopatrzonych w te ryby. Jajka zamówiono w Farmie Pstrągów »Sarrey« w Haslemere w Anglii, której kierownicy musieli znaleźć najszybszy i najbezpieczniejszy sposób transportu jajek do Kenii. Wybrali oni Obsługę Powietrzną Brytyjskich Zamorskich Linij Powietrznych. Zapakowano do specjalnie izolowanego pudła 20.000 jajek pstrągów; dla utrzymania świeżości jajek w czasie ich długiej lotniczej podróży, są one opukiwane przez wodę spływającą z topniejącego lodu. Zgodnie z przewidywaniami, jajka zniosły drogę doskonale — wylęganie rozpoczęło się w dwa dni po przybyciu do Kenii. Ta sama hodowla pstrągów niejednokrotnie przesyłała ikry pstrągów do Ugandy i Tanganiki przed drugą wojną światową dla zaopatrzenia potoków górskich. W owych czasach posyłano je drogą morską, co wywoływało stosunkowo duże szkody dla jajek. Szkody te będą obecnie całkowicie usunięte dzięki możliwości użycia transportu powietrznego.

olinowania przy mechanicznym wiązaniu snopów pszenicznych. W toku bardzo pracownego procesu oddzielano liście siszalu agawy od jej mięsistej substancji, zawierającej około 80 proc. wody. Z wagi brutto włókna zaledwie 3 proc. było zdadne do użytku. Do niedawna reszta uważana była za bezużyteczne odpady. Tym niemniej jednak hodowla opłacała się. Cena rynkowa włókna siszalu zależała w pewnym stopniu od światowych plonów pszenicy; jeśli zbiory były złe, ceny włókna używanego do mechanicznego wiązania snopów pszenicznych spadały. Włókno bowiem nie posiadało właściwości zastępowania do niczego innego. Ciąg dalszy nastąpi.

Naloty szarańczy

Z Rio Grande do Sul donoszą, że na obszarze municypium Cai spadła chmura szarańczy, wielkości około 5 hektarów. Na wieść o tym, Ministerstwo Rolnictwa oraz Sekretariat Rolnictwa w Rio Grande do Sul wysłały do Cai samoloty wyposażone w odpowiednie instrumenty do skrapiania trujących płynami szkodników.

Śląsk (89 punktów) przed Poznaniem (86 punktów), Warszawa 85 punktów.

— **W Uxbridge** buduje się całe miasteczko olimpijskie z własnymi kinami, bankami i pocztami. Zawodnicy będą mieszkać w wytwornych barakach o pokojkach pomalowanych na kremowo i niebiesko. Będą specjalne kawiarnie na świeżym powietrzu.

Trochę humoru

— Proszę paczkę morfiny dla mojej teściowej.
— Pan wybacz ale trucizny nie wolno nam sprzedawać bez zezwolenia lekarza, czy ma pan może receptę??
— Nie... Ale mam fotografię teściowej!

UCZNIOWIE. Chłopcy chcący poznać i zaprawić się w rzemiośle szewskim mogą się zgłaszać do fabryki obuwia »Companhia Curitiba de Coures e Calçados«, Rua Riachuelo N 171 w Kurytybie.

Z dorzecza Ivaí

(Dokończenie ze strony 4-tej)

Brakuje tu widocznie człowieka, któryby dał więcej impulsu rozwojowego tej miejscowości i to śpiące miasteczko wydobyl z marazmu starości i gnuśności;

Zdawało mi się, że miasteczko to zapomniane przez wszystkich. Brakuje wszelkiego przemysłu, nie ma krawca, szewca, kowala, może gdyby duszpasterz był na miejscu, tak mówią niektórzy wzrosło by znaczenie miasteczka. Władze podobno unikają tej stolicy dorzecza Ivaí, twierdząc, że okolica malaryczna. Podobno tak nie jest, jak twierdzi znany tutejszy farmaceuta p. J. Pogorzelski. Była malaria w tej miejscowości, gdy panowała w całym dorzeczu i sięgała aż do Prudentopolis a nawet podobno do Ponta Grossy.

Najprawdopodobniejszą przyczyną upadku Teresy Cristiny jest jej położenie, nieco na uboczu, na samym pograniczu municypium, w trójkącie rzek Ivaí i Ivaissini. Nad rzeką Ivaissini, na trakcie głównym do Candido de Abreu istnieje piękny most, ale krakr ten omija Teresę Cristinę. Nie ma połączenia mostowego z municypium Prudentopolis. Gdy wody na rzece niskie można w bród przejść, ale gdy w porze deszczowej wody się podniosą służy do komunikacji »balsa« rozklekotana, mocno zrujnowana, albo dla pieszych łódeczki, tak samo w nie najlepszym stanie, że, niejeden waha się powierzyć im swoje cenne jestestwo. Są i tacy, jak mi opowiadano, którzy twierdzą, że dzisiejszy stan upadku Teresy Cristiny należy przypisać polityce i rywalizacji zwalczających się czynników wpływowych w naszym interiorze parańskim. Badź co bądź dzisiejsza Teresa Cristina, w setną rocznicę swego istnienia przedstawia niebardzo zachęcający widok, mimo piękna położenia i cudownej okolicy.

Wierzę, że jeżeli parafia Ivaí otrzyma drugiego duszpasterza samodzielnego, jego siedziba może być tylko w Teresa Cristina, jako punkcie centralnym, dobrą komunikacją tak na wschód w stronę Ponta Grossy, jak i na zachód, Candido de Abreu. Nastąpić to jednak może wtenczas, gdy zaopatrzenie terenu duszpasterskiego będzie intensywniejsze i powołań będzie przybywać.

W bieżącym roku, we wrześniu czy październiku Teresa Cristina będzie obchodzić swoją rocznicę istnienia. Ks. J. W.

POLSKI KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM

Zarząd Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, oddział Paraná, zawiadamia że walne zebranie członków Komitetu odbędzie się w drugim terminie bez względu na ilość biorących udział w zebraniu członków w dniu **27-go czerwca b. r.** o godz. 2:30 po południu w sali na I piętrze przy ulicy Carlos de Carvalho 277.

FORZADEK DZIENNY:
1) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wolne wnioski!

ZAWIADOMIENIE!

Subdelegatura P. C. Krzyża w Kurytybie, rua Dr. Ermelino de Leão 15. zawiadamia wszystkich interesowanych, że przyjmuje do wysyłki paczki z darami do krewnych w Polsce, o wadze do 10 kg.

Blizszych wiadomości udziela klerownik biurowy. od 1-szej do 8-mej.

Sarna e Coccihas?
ANTI-SARNA TEL
o último recurso =

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

22)

Król siedział u wyższego końca stołu, mając przy sobie biskupa krakowskiego i Wojciecha Jastrzębca, który, chociaż niższy godnością od infułatów (wyższych duchownych, mających prawo noszenia biskupiej infułaty) siedział, jako poseł papieski, po prawicy króla. Dwie księżne zajęły miejsce następne. Za Anną Danutą rozparł się wygodnie na szerokim krześle były arcybiskup gnieźnieński Jan, książę pochodzący z piastów śląskich, syn Bolka III-go, księcia opolskiego. Zbyszko słyszał o nim na dworze Witoldowym, i teraz, stojąc za księżną i Danusią, poznał go natychmiast po niezmiernie obfitych włosach, które, pozwijane w strąki, czyniły głowę jego podobną do kościelnego kropidla. Na dworach książąt polskich przezywano go też Kropidłem, a nawet Krzyżacy dawali mu imię „Grapidla”. Był to człowiek słynny z wesołości i lekkich obyczajów. Otrzymał wbrew woli króla paliusz (oznaka godności arcybiskupa; nadanie jej, to nadanie władzy arcybiskupiej) na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, chciał je zająć zbrojną ręką, za co wyzuty z godności i wypędzony, związał się z Krzyżakami, którzy dali mu na Pomorzanie ubogie biskupstwo kamińskie. Wówczas dopiero zrozumiał, że z potężnym królem lepiej jest być w zgodzie, prześlagał go, wrócił do kraju i czekał na opróżnienie którejś ze stolic, spodziewając się, że ja z rąk dobroliwego pana otrzyma. Jakoż nie zawiodł się w przyszłości, a tymczasem starał się krotkościami (zartami, dowcipami) zaskarbić sobie serce królewskie. Został mu jednak zawaze dawny pociąg do Krzyżaków. Nawet i teraz, na dworze Jagiellowym — niezbyt mile widziany przez dygnitarzy i rycerstwo, — szukał

towarzystwa Lichtensteina i rad sadził się obok niego przy stole. Tak było i obecnie. Zbyszko, stojąc za krzesłem księżny, znalazł się tak blisko Krzyżaka, że mógłby go być ręką dotknąć. Jakoż palce począł go zaraz swędzić i kureczyć się, lecz to było mimo woli, gdyż pohamował swą popędliwość zupełnie, i nie pozwolił sobie na żadną zdradną myśl. Nie mógł się jednak powstrzymać od rzucania od czasu do czasu nieco łaskomych spojrzeń na tysięcącą nieco z tyłu, płową głowę Lichtensteina, na szyję, plecy i ramiona, pragnąc zarazem wymarkować, czyli też wiele miałby z nim do roboty, gdyby się im spotkać przyszło bądź w bitwie, bądź w pojedynczej walce. Wydało mu się, iż niezbyt wiele, bo choć łopatki Krzyżaka rysowały się dość potężnie pod obciśnięciem z szarego, cienkiego sukna szata, był on jednak chuchrakiem w porównaniu do takiego Powalsy, do Paszka Złodzieja z Biskupic, do obu prześlawnych Sulimczyków, do Krzosa z Kozichłówek i do wielu innych rycerzy, siedzących przy stole królewskim. Na nich to z podziwem i zazdrością spoglądał Zbyszko, lecz główną uwagę jego zwrócił sam król, który rzucając spojrzenia na wszystkie strony, zagarniał co chwila palcami włosy na uszy, jakby zniecierpliwiony tym, że śniadanie się jeszcze nie rozpoczęło. Wzrok jego zatrzymał się przez mgiełkę oka i na Zbyszku, a wówczas młody rycerz doznał pewnego uczucia strachu, i na myśl, że pewno przyjdzie mu stanąć przed gwałtownym obliczem królewskim, opamiętał się i pokornie niepokoje. Pierwszy to raz pomyślał naprawdę o odpowiedzialności i karze, jaka nań spaść mogła, dotychczas bowiem wydawało mu się

to wszystko dalekie, niewyraźne, zatem nie warte troski. Ale Niemiec ani się domyślał, że ów rycerz, który natarł na niego zuchwale na gościńcu, znajduje się tak blisko. Rozpoczęło się śniadanie. Wnieśliono polewkę winną, zaprawioną jabłkami, cynamonem, gwoździkami, imberem (przyprawą korzenną o silnym zapachu i ostrym smaku) i szafranem tak silnie, że zapach rozszedł się po całej izbie. Jednocześnie trefnił Ciaruszek, siedzący we drzwiach na ztydu (stołku bez oparcia), począł udawać śpiew słowika, co widocznie weseliło króla. Po nim drugi obchodził stół wraz ze służbą, obnosząc potrawy, stawał nieznacznie za gośćmi i nasładował bliskie brzęczenie pszczoły tak dokładnie, że jaki taki kładł łyżką i począł oganiać czuprynę. Na ten widok inni wybuchali śmiechem. Zbyszko pilnie usługiwał książęciu i Danusi, lecz gdy z koleją Lichtenstein począł się kłopotać wylisującą głowę, zapomniał znów o niebezpieczeństwie i począł śmiać się aż do łez, a stojący blisko niego Zbyszko, książę litewski Jamont, syn namiestnika smoleńskiego, pomagał mu w tym tak szczerze, że aż ronił (upuszczał) potrawy z półmisek. Lecz Krzyżak, spostrzegłszy wreszcie pomyłkę, sięgnął do kalety (torbki skórzanej na pieniądze), a jednocześnie zwrócił się do biskupa Kropidły, przemówił do niego kilka słów po niemiecku, które biskup zaraz po polsku powtórzył: — Szlachetny pan mówi ci tak — rzekł, zwracając się do biskupa: dostaniesz dwa skojce, ale nie trzecz za blisko, gdyż pszczoły się odpędzą, a trutniów się bije... Na to trefnił pochował dwa skojce, które mu podał Krzyżak, i korzystając z przysługującej bliżności na wszystkich dworach wolności, odrzekł: — Dajże miód w Ziemi Dobrzyńskiej (Ziemia Dobrzyńska zagarnięta została na mocy bezprawnego układu z Władysławem Opolczykiem przez Krzyżaków), dlatego ja trutnie obśiady. Bij-że ich, królu Władysławie!

— Naści i ode mnie grosz, boś dobrze powiedział — rzekł Kropido, — jeno pamiętaj, że gdy leżiwo (sznur z ławeczką, którym posługuje się bartnik, aby wyleźć, t. j. wypinać się po pniu drzewa do mieszczącej się w nim barci) się urwie, to bartnik kark skręci. Mają żądla te malborskie trutnie, które Dobrzyń obśiady, i niebezpiecznie leż na ich barć. — O wa! — zawołał Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski, — można ich wykurzyć! — Czym? — Prochem. — Albo toporem Barć ściąć! — rzekł olbrzymi Paszko Złodziej z Biskupic. Zbyszkiowi rosło serce, sądził bowiem, że takie słowa zapowiadają wojnę. Ale rozumiał je i Kuno Lichtenstein, który, przebywając długo w Toruniu i Chełminie, wyuczył się polskiej mowy — i nie używał jej tylko przez psychę. Teraz jednak, podrażnion słowami Zyndrama z Maszkowic, utopił w nim swoje szare żrenice i odrzekł: — Zobaczymy. — Widzieliście ojce nasi pod Płowcami, a i my widzieliśmy pod Wilnem — odpowiedział Zyndram. — Pax vobiscum! (Pokój z wami!) — zawołał Kropido. — Pax, Pax! Jeno książę Mikołaj z Kurowa ustąpi z biskupstwa kujawskiego, a król miłostliwy mnie po nim nazaczy, powiem wam tak piękne kożanie o miłostoi między chrześcijańskimi narodami, iż was do ena skruszę. Oż to jest bowiem nienawiść, jeśli nie ignis, a do tego ignis infernalis (ogień piekielny)... ogień tak okrutny, że woda mu nie poradzi — chyba winem trzeba go zalewać. Wina dajcie! Pojedziemy na ops (hulańkę)! jak mawiał nieboszczyk biskup Zawłaza z Kurową! — A z opsu do plekta, jak mówił diabeł! — dodał trefnił Ciaruszek. — Niechże cię porwie! — Cudnie będzie, jeśli was porwie. Nie widziano jeszcze diabła z Kropidłem, ale tak myślę, że wszyscy będziemy mieli tę uciechę... C. d. n.

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

22) Nikt się nie dziwi, nikt nie protestuje i nie walczy ze śmiercią, bo postawiła tu ona wszędzie swe ślady odwieczne. Pośród mogił rodzą się stepowi koczownicy, matki opowieści o smierci usypiają niemowlęta, ojcowie kształcą swych synów opowiadaniem o zmarłych i straconych bohaterach. Każda skała, każdy wawóz, każde jezioro lub łożysko wyschłej rzeki stepowej ma swą historię, krwawą, ponurą, zakończoną śmiercią. O niej mówią tysiące domienów, ciągnących się nieprzerwanym pasmem od ujścia Masy aż pod Sajany i Wielki Altaj. Tu, pod tymi znikającymi już kopcami i monolitami z czerwonego piaskowca, pogrzebane są całe cywilizacje, plemiona i ludy, o których pozostały tylko słabe i niejasne wspomnienia. Kamienne, zgruba ocieszone posagi, ledwie dostrzegalne pośród trawy i skał ruiny nieznanych miast, o losach których, już nikt nigdy się nie dowie — wszystko to mówi, woła, krzyczy głosem rozpaczliwym o smierci, tylko o smierci. Przed wojną światową kultura europejska zaczęła się zwolna posuwać naprzód przez te stopy. Zjawili się lekarze, pomoc weterynaryjna, przedsiębiorstwa przemysłowe, współczesna hodowla bydła, rasowe konie i barany, projekty kolei, szos i stacyjny leczniczych. Ale przyszła wojna i porwała za sobą wolnych synów stepów, a ich śmierć wśród obcych, niezrozumiałych dla nich warunków widziała Karpaty i Prusy Wschodnie. Czy powrócili do swoich stepów rodzinnych, czy ujrzeli raz jeszcze stare domeny przodków? Chyba nie!

Później nadeszła krwawa, zbrodniaczy bolszewizm... Widziałem jego ślady w roku 1920, kiedy, uchodząc przed bolszewikami, jeszcze raz przebiegłem ten kraj mogił i smierci z północy na południe. Widziałem kulturalne stacje doświadczenia, gdzie rasowym kontom odrabiano nagie do kolar, a merynosy rżnięto na pokarm dla pijanych żołnierzy sowieckich. Jechałem stepami, gdzie przez wieki pasty się miliony głów bydła i koni. Teraz tam — pustynia! Tatarzy odeszli na południe, przekroczyli granicę mongolską, uciekając od występujących rządów sowieckich; trawa albo była spalona zapomocą umyślnie wznieconych pożarów stepowych, albo do szczytu zjedzona przez szarańczę. Całe chmury szarańczy unosiły się nad stepami, szukając pożywienia. Gdy jechałem pomiędzy Bateal a Czarnym Jeziorem, kora mojego wozu pozostała mokry ślad na wyschłej, ubitej, popękanej od skwaru ziemi. Była to rozgnieciona szarańcza, miłardy tych owadów, pokrywających, jak szronem, cały step. Kara Boża?... Przekleństwo Abukachana?... Zemsta pokrzywdzonych i znieważonych cieniów wielkich wodzów i bohaterów odatnna zmarłych ludów? Wszędzie spotykałem trupy Tatarów, zamordowanych przez bolszewików, kości zjedzonych tatarskich baranów i krów. W kilku miejscach droga była otoczona trupami, jak rana, droga, która przechodziła bandy sowieckich partyzantów - Ukraińców spod Tannu-Olu i zachodnich odnog Altaju. Na Czarnym Jeziorze, gdzie niegdys mieszkałem z uczonym profesorem i ze zbiegami z wziętymi rosyjskimi, zobaczyłem spalone zabudowania fabryki soli i zwaliska domów mieszkal-

nych. Pozostała tylko mała chałupa, gdzie mieszkał stróż z rodziną. — Ludzie głodni i chorzy, oczekujący śmierci, która musiała tam zawitać. Jak symbol tego beznadziejnego, ponurego życia, rzucił mi się w oczy na szczycie góry, na tle wiosennego nieba ciemna sylwetka wilka. Stał nieruchomo, jak poseg ze spiżu. Nagle podniósł głowę, wyciągnął szyję i zawył. Wyl przeogłęb, tęskno i groźnie, jakby wołał na smierć, zagłada i zapomnienie... Gdzież jest, moja młodości? Gdzież twoje myśli i ideały? Czyja tego się spodziewałem od życia i cywilizacji, gdy, błądząc wśród domienów, słuchałem opowiadań o starych, dawno minionych czasach i myślałem, że przyjdzie tu potężna wiedza i kultura i wybawi te umierające szczepy od zagłady? Czyja takie obrazy chciałem tu widzieć w przyszłości, gdy dla lepszego losu tej ziemi bezbrzeżnej a rozkrwawiającej swą prostotą, skromnie pracowałem, jak mogłem i umiałem, dla postępu i szczęścia ludzkości? Czyż wreszcie tego oczekiwałem od najsilniejszego przejawu postępu — rewolucji, gdy w imię tego postępu, tego protestu przeciwko zbrodnictwu rządowi cara, ujarzmiającego inne narody, rzuciłem się w 1905 r. w pierwszorzewolucji i gdy potem za ten poryw, cierpiełem dwa lata w celi więzienia carskiego? O nie! Nie tego pragnęła dusza moja! Mówię, że rewolucja — to postępek. Lecz czyż zawsze tak bywa? Kraina smierci i mogił w stepach Czulymo-Minusyńskich zeszpełem swych traw i kamieni na grobach mówila to samo, co powiedział mi Hak, gdyśmy już w końcu września zegnali naszych towarzyszy pracy niedaleko od Minusyńsk. — Że nam będzie teraz bez was, ale wam gorzej! My o głodzie i chłodzie oczekiwać będziemy śmierci, ale zato dookoła nas będą szumiały wolne lasy i trawy, mówić do nas będą góry i rzeki... Wy tam, w miastach, bądźciecie walczyć z chytym i złościwym zyciem, które z każdym rokiem

staje się chytrzejsze, coraz bardziej złośliwe, i coraz bardziej czyhające na ludzi. Umrzecie, a umierając słyszcie będziecie krzyki i jęki tych, którzy morduje życie... Uściśnili nam ręce, głęboko zajrzeli w oczy i odeszli. Sali gęsiego, jak wilcy, kryjąc się w krzakach, gdyż obawiali się i nie nawidzili utęszczanych, wielkich dróg, dutejch miast i nieznanych ludzi. Na skrajach gęszczone zatrzymali się i badali okolicę, milczący i czujni. Byli wtedy podobni do tego wilka z nad Czarnego jeziora, co wyl z nienawiścią i przekleństwem zato, że postępek ludzkości skazał go na gład i śmierć. Przeklinał „chytę, czyhające życie”, o którym mówił nieszczęśliwy zbrodniarz Hak, występny i wdzicęzny za każde słowo serdeczne, za każdy oddech zrozumienia jego chorej duszy. Ciąg dalszy nastąpi

POSZUKIWANIA

Białon Jadwiga, Apollonia, Elzbieta i Krystyna. Do roku 1939 wyżej wymienione zamieszkiwały w Polce w mieście Kostopol, woj. Wolyńskie. Podczas okupacji niemieckiej zostały wywiezione do Niemiec, gdzie przebywały w mieście Lansberg W. Luisen Str. 39, skąd zostały przeniesione do Obozu DP. Koburg. Wiadomości o poszukiwanych kierować: Stanisław Sokolaitki — 15, Mortimer Crescent — London, N. W. 6 — England.

Burcharda Tomasz lub jego syna Teodora, którzy wyemigrowali do Brazylii i osiedlili się prawdopodobnie w Porto União — Santa Catarina, poszukuje Jankowiak Michał — Hodgemoor Camp. n/r. Amersham, Bucks — England.

Kaliueca Sylwester pochodzącego z Chodorowa, który wyjechał do Brazylii w 1930, poszukuje Skoczyński Stanisław — Polish Village — Newkrakow — Mendel, Kreis Isar-Lohn — Germany.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2442**DR. E. TEMPSKI — Lekarz**Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-ej.
Konsultorium: Farmacia GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677.**Dr Stanisław Bemben**

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby ko-
blece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 520 (altos da Farmacia Stel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 — Curitiba Tel. 4376**IMPOTENCJA****CHOROBY NERWOWE**
Słabość piciowa, ataki nerwowe, neu-
rastenie, przestרח, wyczerpanie ner-
wowe, bezsenność, nerwica sercowa,
nieregularność moczu, niestrawność,
leczy **Dr. Napoleão Teixeira** —
Profesor Psychiatrii na Uniwersytecie
Medycyny.Przyjęcia: poniedziałki, wtorki,
czwartki i piątki: od 9,30 do 11,30 i
od 5-tej do 6-tej — srody od 3,30 do 6 ej
Nie przyjmuje w soboty.Ulica José Bonifácio, 92 —
1-sze piętro. Nad Dragatiba.**CHOROBY NERWOWE:**
Wyczerpanie nerwowe, impo-
tencja, ataki nerwowe, manje,
bezsenność, przestרח, leczy
Dr Lacerda Manna

SPECJALISTA

Rua 15 de Novembro 459 1-sze
piętro, Telefon 187 — Curitiba.
Przyjmuje od 3-ciej do 6-tej
nad Dragatiba Filial.Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, zylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kołek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach.**Dr. Mendes de Araujo**Aven. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny**Dr. Carlos Heller**Klinika lekarska i chirur-
giczna tak dla dzieci jak i dla do-
rosłych. Praktykował w wiedeńskich,
paryskich i hamburskich szpitalach.
Leczy zylaki na nogach i rany bezope-
racji. Kons.: Av. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 4-6
Wyjeżdża do chorych na zawołanie
Telefon 4527.Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424 —
Kurytyba.**Radios Philips**

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111-115
CURITIBA — Paraná**WINCENTY FLENIK**

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba.**ESCRITÓRIO TÉCNICO****J. Ficiński**

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytyba przyjmuje projekty
oraz budowlę kościołów, kolegiów i większych budynków.Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350
Kurytyba — Paraná**CASA ARNO IVERSEN e Cia.**

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby
w tubkach, alvañades, gips, pędzle, szcztotki, Rolos decorativos, Pistolas
para pinturas, Têla akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe
i zagraniczne najlepszej marki.**Klinika Chorób Oczu****Dra Juliusza Szymańskiego**

Dyrektor dr. Perikás

Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

Dr A. POLAN KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA - CHIRURGICZNA

Konsultorium: Aven. Vicente Machado, 570

Rezydencja: Coronel Dulcidio, 399. PONTA GROSSA, Paraná

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.

Biuro i depozyt: Aven. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 —
Caixa Postal 431. Teleg. SENEGAGLIA w KurytybieNaczynia emalowane, aluminiowe i t. p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut
kolezasty i gładki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze
>Catalararia.; Soda marki J. Senegaglia. Smary do wozów marki Dark N 30.Przemysł. Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES.
Wyrób płyt Flandres, >conchas estanhadas<, patelnie ze stali; wiadra
cynkowe, korki (chapinbas) do flaszek.**» A VENCEDORA «**

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka ciastek i karmelków w Paraná
Wyrabia ciastki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne
gumowe i t. p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.**Młyn św. Michała i Sklep Spożywczy**

JULIUSZ LAGO

Praça Dr. Bernardo Garcez, 16-36, Tel. 290 — PONTA GROSSA
Skład mąki żytniej i pszennej — pierwszej jakości po cenach przystępnych.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

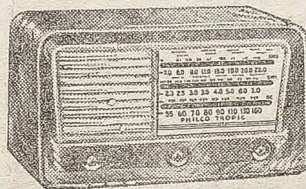
Kupuje pszenicę i żyto w ziarnie w wielkiej ilości.

PHILCO»Radios«,
Refrigeradores
ETC.

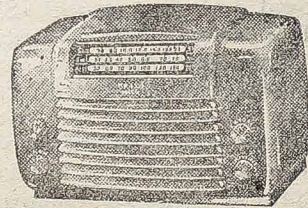
najlepsze i najslawniejsze na świecie

Radio TROPIC 1948

MODELE



808

5-cio lampowe, na krótkie
i długie fale, o wspaniałym
odbiorze, formai o rzad-
kiej piękności.

810

5-cio lampowe o skuteczno-
ści o 6-ciu lamp, na kró-
tkie i długie fale, 49 me-
trów, z urządzeniem do
gramofonowych płyt.Obydwa te radia mają lampy
»Ultra-modernas LOKTAL«.DOSTAWCY WYŁĄCZNI
HERMES MACEDO S/ARUA BARÃO DO RIO BRANCO 209,
CURITIBAPRAÇA BARÃO DE GUARAUNA 138
PONTA GROSSA**POLSKI SKŁAD ŻELAZA
CASA CRUZEIRO**

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty,
nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t. p.

Ceny niskie

Armazem Tomas KubisKupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.**MINERVA**DROGARIAS
E FARMACIASMatriz: Curitiba, Praça Tiradentes, 554 — Telefon: 220-1220-2220
Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.NAJWIĘKSZA FIEHA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANAPosiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich we-
złowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareisinho, Paranaguá,
Londrina, União da Vitoria, Iraty, Morretes, Banelirantes, Arapongas, Ja-
guariahiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.**CASA PARIS — Okazja**

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrañ, płaszczy, koszul, swetrów i naj-
rozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci
po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc.
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JOERGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy poro-
dach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na
płuca. — Nowoczesny aparat Koentgena — Diatermia. — Sztuczne
promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od
godziny 2-5. — W sobota od godziny 11 do 1.**MOVEIS CIMO**

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze Moveis Cimo.
Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158
Telefon, 823 — CURITIBA.

Wiadomości z Polski i o Polsce

KARDYNAŁ HLOND broniąc Ziemi Zachodnich pozbawił ARGUMENTÓW PROPAGANDY KOMUNISTYCZNA

List ks. kardynała Hlonda opublikował dziennik katolicki „Słowo Powszechne”. List stwierdza, że Kościół Katolicki otaczał zawsze opieką naród polski, gdziekolwiek by się on osiedlał. Ks. kard. Hlond przestrzega katolików przed błędną oceną stanowiska Kościoła w sprawie Ziemi Odzyskanych. Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia jakoby Kościół wypowiadał się za rewizją polskich granic zachodnich — pisze prymas Polski — i zaprzecza jakoby Papież w ostatnim swym liście do biskupów niemieckich miał kwestionować prawa Polski do tych granic. Papież — na odwrót — pragnie, by Polska stała się silnym i prosperującym państwem i błogosławi wysiłkom Polaków, którzy rozpoczynają nowe życie na ziemiach, należących dawniej do Niemiec.

List Papieża do biskupów niemieckich, tłumaczy ks. kardynał Hlond, wyraża nie tylko takie sa-

mo współzucie dla Niemców, wysiedlonych z ziem zachodnich, jakie, kierowane duchem chrześcijańskim, Papież wyrażałby dla wszystkich cierpiących.

Wiadomość powyższa, podana przez „New York Herald Tribune”, wskazuje wyraźnie, że najwyższe czynniki Kościoła w Polsce dają oficjalny wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi do Ziemi Odzyskanych i granicy Polski na Odrze i Nysie. Po poprzednich wypowiedziach organów prasowych Episkopatu („Tygodnika Warszawskiego” i „Tygodnika Powszechnego”) list kardynała Hlonda wytrąca propagandzie komunistycznej broń z ręki. Propaganda ta bowiem usiłowała w inspirowanej powszechnej fali protestów przeciw listowi Papieża do biskupów niemieckich atakować jednocześnie rzekomo niedość wyraźne stanowisko Episkopatu Polskiego wobec granic zachodnich.

Pomnik Kościuszki powróci na Wawel

(IC) — Jak podaje wojewódzki urząd konserwatorski, odbudowany zostanie wkrótce sławny pomnik Tadeusza Kościuszki, który został doszczętnie zniszczony przez Niemców.

Do wybuchu wojny pomnik ten, wykonany przez artystę rzeźbiarza Popiela, znajdował się na Barbakanie króla Władysława IV na Wawelu, skąd usunął go i rozbiła ręka niemiecka. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachował się doskonały odlew gipsowy, na podstawie którego odtworzony zostanie pomnik marmurowy. Podobny pomnik naczelnika w sukmanie, wykonany przez tego samego artystę, znajduje się w Waszyngtonie.

Na gruzach Pawiaka stanie pomnik męczeństwa

(IC) — Na wielkim terenie dawnego więzienia Pawiaka w Warszawie z czasów okupacji niemieckiej rozpoczęły się prace nad usunięciem zwalów gruzu. Z całego kompleksu budynków więziennych nie pozostał kamień na kamieniu. Nie da się tu nie odtworzyć. To też po usunięciu zwalisk przeprowadzona zostanie przez teren arteria komunikacyjna. Na naczelnym miejscu stanie pomnik męczeństwa polskiego, który stanowić będzie pamiątkę wielu tysięcy pomordowanych tu patriotów polskich.

Na miejscu dawnego głównego gmachu więziennego przy ulicy Zamenhafa zbudowane zostanie

muzeum Walki z Faszyzmem, które obrazować będzie walkę społeczeństwa polskiego o wolność. Na ulicach Warszawy znajduje się wiele innych miejsc straceń, gdzie rozstrzeliwano przypadkowo pochwyconych przechodniów i grzebano ich na miejscu. Zwłoki ekshumuje się obecnie powoli na terenie całej Warszawy. Miejsca masowych grobów oznaczone zostaną pomnikami i krzyżami. Jeden z główniejszych pomników, projektowany przez Związek Plastyków, powstanie przy ulicy Radzywińskiej, gdzie zachował się mur ze śladami krwi i kul plutonów egzekucyjnych.

„ZAGŁĘBIE” NAFTY Sentystrycznej Powstanie POD OŚWIECMIEM

Budowa zakładów syntetycznych w Dworach około Oświęcimia należy niewątpliwie do rzędu najpoważniejszych wyczynów inwestycyjnych.

Całkowite uruchomienie zakładów przewidziane jest na rok 1950. Dla dotrzymania tego terminu na olbrzymim terenie o powierzchni kilkudziesięciu kilome-

trów kwadratowych wre wyłożona praca dziesiątek brygad fachowców i robotników najrozmaitszych branż, a liczne fragmenty nowego kolosa przemysłowego przybierają już realne kształty. W chwili obecnej dobiega końca montaż pierwszej kotłowni dla turbogeneratora o mocy 10 tysięcy kw, budowanej przy współudziale cze-

chosłowackiego przemysłu energetycznego. Już za kilka miesięcy wbudowany zostanie potężny turbospół, a z początkiem 1949 roku elektrownia dostarczać będzie prądu dla użytku wewnętrznego zakładów. Dobiegają również końca prace przy budowie fabryki oczyszczania wody o zdolności produkcyjnej 5.000 metrów sześć. na godzinę. Całkowicie wykończony jest już oddział odsiarczania, odgrywający niezwykle ważną rolę w produkcji paliw syntetycznych. Oddział syntezy, jest jakby sercem zakładów, również stoi pod dachem. Prace nad montażem urządzeń wewnętrznych są tu bliskie zakończenia. Potężny agregat złożony ze skomplikowanego systemu rur i połączeń będzie przetwarzał tlenek węgla i wodór na benzynę.

Prace przy budowie innych działów posuwają się również w szybkim tempie.

Zakłady będą wytwarzać poza benzyną syntetyczną cały szereg pochodnych węglowodorowych oraz twardsze syntetyczne, stanowiące ważny surowiec dla wielu gałęzi przemysłu.

Podstawowym surowcem do produkcji będzie węgiel przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że będzie to węgiel prawie wyłącznie niskogatunkowy o małej wartości kalorycznej, który nie nadaje się na eksport. Zakłady w Dworach spełnią w sposób idealny jeden z naczelných postulatów nowoczesnej gospodarki: przemianę mało wartościowego surowca na wysokowartościowe produkty przemysłowe.

Dla zapewnienia zakładom odpowiednich kadr fachowców czynne jest już obecnie gimnazjum i liceum mechaniczne i chemiczne, w którym szkola się przyszli specjaliści przemysłu syntetycznego. Przemysł ten odegra w rozwoju gospodarczym niezwykle doniosłą rolę.

DZIEŃ SPRAWIEDLIWOŚCI DLA POLSKI

W dniu 6-go czerwca br. na terenie stanu Rhode Island obchodzono uroczyste „Dzień Sprawiedliwości dla Polski”, proklamowany przez gubernatora John O. Partore.

Na Mszy św., celebrowanej w kościele św. Wojciecha w Providence przez znanego patriotę polskiego ks. prob. B. S. Rosiaka, obecni byli członkowie przedstawiciele władz stanowych i miejskich. Na terenie całego stanu odbywały się zbiórki uliczne na fundusz pomocy dzieciom w Polsce.

25-LECIE KAPLAŃSTWA

W dniu 26-go maja br. administrator apostolski diecezji gdańskiej, ks. dr. Andrzej Wronka, obchodził uroczyste 25-lecie swego kapłaństwa. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w katedrze oliwskiej oraz na hali OO. Cystersów, gromadząc wielkie rzesze wiernych i duchowieństwa. Program artystyczny wypełniły połączone chóry kościelne oraz orkiestry miejscowe.

Wiadomości krótkie

— **6 Milionów funtów** kredytu na 3 lata przyznały 2 banki brytyjskie Polsce na zakup surowców i maszyn w Wielkiej Brytanii.

— **Okolo 10.000 kilometrów rowów przeciwozłogowych** powstało w Polsce w okresie działań wojennych. Z tego zasypano dotąd 3.000 kilometrów.

— **20.000 Żydów** wyjeżdża z Polski do Palestyny. W Warszawie powstać ma poselstwo, a w większych miastach konsulaty palestyńskie. Wyjazd odbywać się będzie drogą morską. Oficerowie — Żydzi, pragnący wyjechać do Palestyny, będą zwolnieni z wojska.

— **Gen. Robertson** odrzucił w ostatniej instancji wniosek rządu w Polsce na wydanie premiera Dolnej Saksonii Kopfa, stwierdzając, że podano niewystarczające zarzuty.

— **Ministerstwo Żeglugi** donosi, że dwa polskie okręty transatlantyczne „Sobieski” i „Batory” zarobiły w roku ubiegłym przeszło 6 milionów dolarów.

— **Lotnicze Warsztaty** Doświadczalne w Łodzi kończą budowę prototypu pierwszego polskiego samolotu komunikacyjnego „Miś”. Samolot ten, obliczony na 10 miejsc pasażerskich, w przyszłym roku rozpocznie doświadczalną służbę na polskich liniach lotniczych.

— **Posel Zilliacus**, który na ostatnim kongresie Labour Party znalazł się ze swą opcją przeciw polityce min. Bevin'a w znikomej mniejszości, wygłosił w Warszawie odczyt, w którym oświadczył, że polityka ta nie ma poparcia szerokich mas robotniczych i musi się przedrzeć czy później załamąć. Masy te uważają, że obecna polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii zagraża pokojowi.

— **Delegacja rządu** udała się do Helsinek, by przeprowadzić rokowania handlowe z Finlandią. Polska, jak wiadomo, zobowiązała się wiadomo, Finlandia, Polska, jak dostarczyć Finlandii półtora miliona ton węgla w roku bieżącym.

— **Ogłoszono oficjalnie**, że „Komisja Specjalna do Walki z Nadużywaniami i Szkodnictwem gospodarczym” wydała w ciągu dwóch lat swego istnienia 91.727 wyroków, przekazując pewną niewielką część spraw do sądów państwowych.

— **Na podstawie** przybliżonych obliczeń i przewidywań Polska może oczekiwać bogatych tegorocznych zbiorów zbóż i jarzyn. Tegoroczne zbiory zbóż chlebowych i ziemniaków zapewnią Polsce pełną samowystarczalność. Pewna nadwyżka zostanie przeznaczona na eksport.

— **Komitet słowiański** przystąpił ostatnio do wydawania popularnego miesięcznika pod tytułem „Wolne Narody”, który stanowić będzie polską wersję podobnego miesięcznika, wydawanego w innych satelickich krajach i opisującego „wolność narodów”, żyjących w obrębie sowieckiej kurtyny.

— **Fatalny stan zdrowotny** nauczycieli jest groźnym memento dla przyszłości oświaty i kultury w Polsce. Jeszcze rok lub dwa takie go wysiłku a wyjąłowi się zupełnie talenty pedagogiczne — pisze Tygodnik Powszechny. Nie wolno pozwolić, by okres powojenny wycisnął z nauczyciela wszystkie siły.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
USA: Elixir WESTPHALEN